

Sygn. akt III Ca 281/20

POSTANOWIENIE

Dnia 25 listopada 2020 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący:	Sędzia SO Mieczysław H. Kamiński (sprawozdawca) Sędzia SO Agnieszka Skrzekut Sędzia SO Katarzyna Kwilosz-Babiś
Protokolant:	insp. Jadwiga Sarota

po rozpoznaniu w dniu 25 listopada 2020r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z wniosku H. H. (1)

przy uczestnictwie P. H., J. H., A. H. (1)

o zasiedzenie nieruchomości i służebności gruntowej

na skutek apelacji wnioskodawczyni

od postanowienia Sądu Rejonowego w Nowym Targu

z dnia 21 lutego 2020 r., sygn. akt I Ns 1238/18

postanawia:

1. ***oddalić apelację;***

2. ***orzec, że wnioskodawczyni i uczestnicy ponoszą koszty postępowania apelacyjnego związane ze swym udziałem w sprawie.***

(...)

Sygn. akt III Ca 281/20

UZASADNIENIE

Postanowieniem z 21 lutego 2020 r. Sąd Rejonowy w Nowym Targu uwidoczniał zgodnie z projektem podziału sporządzonym przez geodetę mgr inż. M. G. z 13 lutego 2020 r., l.ks.zam. (...), że działka ewid. nr (...) położona w T., objęta księgą wieczystą (...), dzieli się na działki ewid. nr(...) o pow. 0,0043 ha i (...) pow. 0,0942 ha (pkt I), stwierdził, że H. H. (1), c. A. i A., oraz jej mąż P. H., s. P. i M., nabyli przez zasiedzenie na zasadach małżeńskiej wspólności ustawowej z dniem 26 kwietnia 2009 r. prawo własności działek ewid. nr (...) pow. 0,0214 ha, (...) o pow. 0,0215 ha i

(...)o pow. 0,0942 ha, położonych w T. (pkt II), w pozostałym zakresie wniosek o zasiedzenie oddalił (pkt III). Oddalił także wniosek o zasiedzenie służebności (pkt IV). Orzekając o kosztach postępowania obciążył wnioskodawczynię wydatkami w sprawie, pozostawiając rozstrzygnięcie o ich wysokości do orzeczenia przez Referendarza Sądowego (pkt V) oraz orzekł, że każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie (pkt VI). O kosztach Sąd Rejonowy orzekł po myśli art. 520 k.p.c., wydatkami w sprawie obciążył wnioskodawczynię jako osobę zainteresowaną w nabyciu prawa, przy czym w zakresie wydatków orzekł przy zastosowaniu art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że uczestnicy J. H. i A. H. (1) są właścicielami nieruchomości położonej w T., objętej księgą wieczystą (...), składającej się m.in. z działek ewid.(...)

Działka nr (...) o pow. 0,0985 ha, objęta KW nr (...) podzieliła się na działki ewid. nr (...) o pow. 0,0043 ha i (...) pow. 0,0558 ha.

Działka ewid. nr (...) stanowi zabudowane siedlisko, w którym mieszkają wnioskodawczyni H. H. (1) i jej mąż, uczestnik P. H.. Znajduje się tam dom mieszkalny uczestników o numerze (...) oraz budynek gospodarczy (stodoła). Działki (...) stanowią ogrodzony ogród znajdujący się na tyłach budynku gospodarczego. Działka (...) oddzielona jest od drogi publicznej zabudowaniami o numerze (...) na działkach (...), gdzie zamieszkują uczestnicy J. H. i A. H. (1).

Przedmiot zasiedzenia w zakresie dz. ewid. (...) stanowi teren pomiędzy budynkiem mieszkalnym wnioskodawcy nr (...) a budynkiem gospodarczym uczestników, biegnąc wzdłuż południowej krawędzi murku oporowego urządzonego z kamieni w odległości 0,8 m – 0,7 m od południowej ściany drewnianego budynku gospodarczego uczestników. Na południowej ścianie budynku gospodarczego znajdują się rozsuwane wrota.

Przedmiot wniosku o zasiedzenie służebności gruntowej obejmuje pas gruntu między zabudowaniami mieszkalnymi i gospodarczymi uczestników a ogrodzeniem, biegnący wzdłuż zachodniej granicy działki ewid. nr (...). Do wysokości północno-zachodniego narożnika budynku gospodarczego uczestników jest utwardzony, począwszy od ul. (...), płytami betonowymi, chodnikiem brukowym zlokalizowanym przy ścianie budynku mieszkalnego nr (...) oraz kwadratowymi płytami betonowymi. Szlak drożny pomiędzy ścianą drewnianego budynku gospodarczego a ogrodzeniem jest utwardzony drobnym żwirem widocznym w koleinach.

Działki ewid. stanowiące przedmiot wniosku należały do A. H. (2), ojca B. H. oraz P. H.. B. H. jest ojcem uczestnika J. H., natomiast P. H. był teściem wnioskodawczyni H. H. (1) i ojcem uczestnika P. H..

P. H. syn A. pozostał w domu rodzinnym nr (...) wraz z ojcem, który zmarł w 1979 r. Od jego śmierci przedmiotową nieruchomość użytkowali rodzice uczestnika P. H., P. H. i M. H., którzy prowadzili tam gospodarstwo rolne do 4 października 1990 r., kiedy to przekazali je synowi, uczestnikowi P. H. – mężowi wnioskodawczyni H. H. (1) od 1989 r.

Według dalszych ustaleń Sądu Rejonowego- ojciec uczestnika J. H., B. H. zbudował w latach 70. na sąsiedniej nieruchomości (dz. ewid. nr (...)) dom nr (...) oraz budynek gospodarczy - stodołę, którego wrota wychodzą na przedmiot sporu, tj. dz. ewid. (...). Natomiast szlak drożny stanowiący przedmiot sporu urządził również ojciec uczestnika J. H., w związku z budową stodoły i koniecznością zbudowania do niej dojazdu. Teren ten użytkowany był zarówno przez uczestników J. i M. H., jak i przez wnioskodawczynię, służąc jako dojazd do ich zabudowań.

Następnie J. H. wylał betonowe płyty na części szlaku, przy czym naprawy (np. żwirowanie) były wykonywane również przez wnioskodawczynię i jej męża.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy, powołując się na art. 172 k.c. i art. 336 k.c. stwierdził, że roszczenie wnioskodawczyni i uczestnika zasługuje na uwzględnienie jedynie w części.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji ustalony stan faktyczny prowadził do wniosku, że wnioskodawczyni i uczestnik P. H., a wcześniej ich poprzednicy prawni, P. i M. H. od 1979 r. posiadali nieruchomość składającą się z dz. ewid. nr (...) a także część działki ewid. (...)

Zasiedzenie w zakresie uznanym przez uczestników, tj. dz. ewid. nr (...) i części działki (...) nie budziło wątpliwości i już we wcześniejszym postępowaniu o ochronę własności (sygn. akt I C 390/17) przesłankowo wskazano, że wnioskodawczyni i jej syn Z. H. skutecznie podnieśli zarzut ich zasiedzenia. Sąd Rejonowy nie uznał jednak za zasadny wniosku o zasiedzenie dz. ewid. nr (...) w zakresie wskazanym przez wnioskodawczynię, a więc wzdłuż murku ułożonego z kamieni przy drewnianym budynku gospodarczym uczestników.

W szczególności o posiadaniu tej nieruchomości w całości przez wnioskodawczynię i jej męża nie świadczy fakt, iż uczestnik J. H. przejeżdżał tamtędy jedynie sporadycznie. Sąd Rejonowy wskazał, że zabudowania gospodarcze uczestnika J. H. otwierają się na przedmiotową działkę, ponieważ tak zostały urządzone przez jego ojca B. H., który umiejscowił wrota w ten sposób, aby umożliwić sobie przejazd dookoła stodoły, jako że czuł się właścicielem przedmiotowej nieruchomości, podobnie jak obecnie jego następcą prawny, J. H.. Działanie takie zostało ocenione przez sąd pierwszej instancji jako w pełni racjonalne, ponieważ gdyby było inaczej, wrota do stodoły zostałyby umiejscowione w innym miejscu tak, aby nie otwierały się na grunt nienależący do właściciela zabudowań.

Sąd Rejonowy wskazał, że fakt korzystania z nieruchomości przez właściciela zależy wyłącznie od niego i nie jest on zobowiązany do wykonywania regularnych aktów posiadania. To osoba, która chce nabyć własność kosztem właściciela musi wykazać, że władała terenem samoistnie wbrew woli właściciela przez określony ustawą czas..

W ocenie Sądu Rejonowego w okolicznościach przedmiotowej sprawy wnioskodawczyni i uczestnik nie wykazali natomiast, że władali całą nieruchomością, tj. dz. ewid. nr (...) wbrew woli J. H.. Umiejscowienie wrót uczestników jednoznacznie wskazuje, że wolą osoby, która zbudowała budynek gospodarczy na tej nieruchomości było, by z nich korzystać i tym samym otwierać je na sporny teren. Wskazał sąd, że uczestnik J. H. z pewnością nie pytał wnioskodawczyni i uczestnika o zgodę na otwarcie wrót i wyjazd ze stodoły, ponieważ byłoby to całkowicie nieracjonalne. Ponadto, jak zeznali świadkowie i wnioskodawczyni, uczestnik J. H. rzeczywiście wykonywał tamtędy przejazdy końmi, a potem ciągnikiem. Sąd ocenił, że nawet jeśli właściciel dokonuje takich aktów posiadania sporadycznie, to są one przejawem wykonywania jego władztwa na nieruchomości.

Dlatego też sąd pierwszej instancji stwierdził nabycie przez zasiedzenie własności nieruchomości wskazanej we wniosku, ale jedynie w zakresie przyznanym przez uczestników, tj. do linii u1-u2, oddalając wniosek w pozostałym zakresie.

Kolejno odnosząc się do żądania zasiedzenia służebności drogowej Sąd Rejonowy powołał się na treść art. 292 k.c. oraz uchwałę siedmiu sędziów Sądu Najwyższego w sprawie o sygn. akt III CZP 10/11, i stwierdził, że wnioskodawczyni i uczestnik nie wykazali, że zbudowali trwałe urządzenie w postaci drogi oraz że korzystali z niej wbrew woli właściciela gruntu.

B. H., poprzednik prawny uczestników J. H. i A. H. (1), budując dom dokonał przesunięcia szlaku drożnego, który wcześniej przebiegał inaczej. Jako że przedmiotowa droga została przesunięta, należy przyjąć, że stało się to na podstawie porozumienia między braćmi B. H. i P. H., które zostało zaakceptowane przez żyjącego wtedy ich ojca, A. H. (2), ówczesnego właściciela domu nr (...) W rodzinie panowała więc wtedy zgoda co do przebiegu drogi i jej użytkowania przez obu braci. Nie rozpoczął zatem biegu terminu zasiedzenia, ponieważ posiadanie odbywało się na zasadzie zgody, a nie wbrew właścicielowi działki ewid. nr (...). W późniejszym okresie to uczestnik J. H. zajął się utwardzeniem terenu, o czym świadczy położenie przez niego płyt betonowych. Wnioskodawczyni i jej mąż co prawda sporadycznie utwardzali drogę żwirem, co wydaje się naturalne, ponieważ z niej korzystali, nie mając innego dojazdu do swoich zabudowań, jednakże to nie oni, a uczestnik J. H. zbudowali trwałe urządzenie w postaci płyt betonowych. Ich działania nie spowodowały więc rozpoczęcia biegu terminu zasiedzenia służebności gruntowej, dlatego też sąd pierwszej instancji wniosek o zasiedzenie służebności oddalił.

Powyższe postanowienie w zakresie punktów I, III, IV, V i VI zaskarżyła apelacją wnioskodawczyni zarzucając Sądowi pierwszej instancji:

1) naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a to:

a) art. 366 k.p.c. w zw. z art. 365 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie ustaleń dotyczących zakresu zasiedzenia dz. ewid. (...) odmiennie niż w wiążącym prawomocnym wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Targu z 25 maja 2018 r., sygn. I C 390/17, i przyjęcie, że działka ta uległa zasiedzeniu jedynie w części- w zakresie przyznanym przez uczestników, a nie w granicach ewidencyjnych działki, tj. zgodnie z ustaleniami wynikającymi z uzasadnienia ww. prawomocnego wyroku;

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną i wybiórczą ocenę materiału dowodowego, w szczególności przedłożonych do akt zdjęć lotniczych nieruchomości stanowiącej przedmiot zasiedzenia oraz zeznań świadków, wnioskodawczyni, uczestników, z których sąd dał wiarę w szczególności zeznaniom B. H. oraz J. H. co do sposobu użytkowania przedmiotu sporu, choć pozostawały one w oczywistej sprzeczności z treścią zeznań złożonych przez te osoby w toku postępowania zawisłego przed Sądem Rejonowym w Nowym Targu, sygn. akt I C 390/17, a jednocześnie z wymową powołanych wyżej zdjęć lotniczych, jak również z zeznaniami wnioskodawczyni, a nawet przesłuchanych w sprawie świadków, co ostatecznie doprowadziło Sąd do błędnych ustaleń;

c) art. 235² § 1 pkt 5 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 205¹² § 2 k.p.c. poprzez pominięcie wniosku dowodowego o przesłuchanie świadka I. Ł. jako zmierzającego do przedłużenia postępowania, mimo że został zawnioskowany na okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy i jeszcze niewyjaśnione, a złożone w sprawie zeznania uczestnika J. H. oraz świadków W. R. (1), H. W., B. H. i M. H. rażą oczywistą sprzecznością z przedłożonymi do akt zdjęciami lotniczymi;

d) art. 133 § 3 k.p.c. w zw. z art. 205¹² § 2 k.p.c. poprzez niezawiadomienie wnioskodawczyni i jej pełnomocnika o terminie czynności przyjęcia granic dz. ewid. (...) w dniu 21 stycznia 2020 r., w wyniku czego wnioskodawczyni została pozbawiona możliwości aktywnej reprezentacji swoich interesów w trakcie czynności z udziałem biegłego oraz możliwości wypowiedzenia się co do przeprowadzonego przez Sąd dowodu;

e) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. poprzez uznanie opinii - projektu podziału dz. ewid. (...) sporządzonego przez geodetę mgr inż. M. G. z 13 lutego 2020 r., l. ks. zam. (...) za podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia, podczas gdy była ona niepełna i nie zawierała zgodnie ze zleceniem Sądu uzupełnienia w postaci projektu zasiedzenia służebności przedłużonej do linii U1-U2 wskazanej przez uczestników;

2) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że:

a) B. H. zbudował na sąsiedniej nieruchomości obejmującej dz. ewid. (...) dom oraz budynek gospodarczy w latach 70-tych, chociaż budowa stodoły zakończyła się w 1982 lub 1983 r.,

b) pozostawienie wyjazdu za stodołą przez B. H. świadczy o tym, że czuł się on wyłącznym właścicielem spornej części nieruchomości pomiędzy budynkiem mieszkalnym wnioskodawczyni a zabudowaniami gospodarczymi uczestników,

c) P. H. nie rościł sobie pretensji do gruntu pomiędzy budynkiem mieszkalnym wnioskodawczyni a zabudowaniami gospodarczymi uczestników i nie korzystał z niego wbrew woli właściciela,

d) wnioskodawczyni wraz z uczestnikiem nie wykazała, by zbudowali trwale urządzenie w postaci spornej drogi,

e) szlak drożny stanowiący przedmiot sporu urządził ojciec uczestnika J. B. H. w związku z budową stodoły i koniecznością zbudowania do niej dojazdu, po tym jak wznosząc zabudowania mieszkalne dokonał przesunięcia szlaku drożnego, który wcześniej przebiegał inaczej,

f) sporny szlak drożny służył przede wszystkim rodzinie B. H., po tym jak zmienił on przebieg drogi do swojej nieruchomości na taki, jak ma ona obecnie,

g) P. H., a następnie jego syn również P. oraz przejeżdżali przedmiotowym szlakiem za zgodą B. H., a później J. H., bowiem w rodzinie panowała zgoda co do przebiegu drogi i jej użytkowania przez obu braci, wobec czego nie rozpoczął bieg terminu zasiedzenia,

- podczas gdy wnioskodawczyni i jej mąż, a wcześniej ich poprzednik prawny P. H. dokonywali czynności właścicielskich względem spornej części dz. ewid. (...), a w odniesieniu do spornego szlaku drożnego nie tylko wykonywali akty władztwa w zakresie odpowiadającym służebności przejazdu, przechodu i przegonu, ale również urządzili ten szlak drożny;

3) naruszenie prawa materialnego, a to:

a) art. 172 k.c. w zw. z art. 336 k.c. poprzez ich niezastosowanie i przyjęcie, że w przypadku wykonywania aktów władztwa wobec nieruchomości przez właściciela wyłączone jest zasiedzenie tej nieruchomości w udziale przez osobę trzecią współposiadającą nieruchomość wraz z jej właścicielem,

b) art. 292 k.c. poprzez błędną jego wykładnię polegającą na przyjęciu, że jedynie położenie płyt betonowych w biegu szlaku drożnego stanowi budowę trwałego i widocznego urządzenia, chociaż za urządzenie takie należy również uznać utwardzone żwirem koleiny dróg, bowiem są efektem świadomego i pozytywnego działania ludzkiego, mającego na celu przystosowanie do korzystania z gruntu służebnego jako konkretnego szlaku drożnego o jednoznacznie wskazanej trasie jego przebiegu.

Na podstawie art. 380 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. skarżąca wniosła o rozpoznanie postanowienia Sądu pierwszej instancji z 21 lutego 2021 r. o pominięciu dowodu z zeznań świadka I. Ł.. Ponadto wniosła o dopuszczenie dowodów, których potrzeba powołania wynikała później, tj. protokołu rozprawy z 25 maja 2018 r. w sprawie I C 390/17 oraz opinii uzupełniającej z projektem zasiedzenia służebności przedłużonej do linii U1-U2 zgodnie z mapą do celów sądowych do zasiedzenia służebności gruntowej na dz. ewid. nr (...), sporządzoną przez mgr inż. M. G. 28 czerwca 2019 r., która miała zostać sporządzona na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego zgodnie z wnioskiem pełnomocnika wnioskodawczyni złożonym na rozprawie 4 grudnia 2019 r. i zleceniem Sądu.

W oparciu o powyższe zarzuty i wnioski dowodowe skarżąca wniosła o:

1) zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez:

- stwierdzenie, że H. H. (1) oraz jej mąż P. H. nabyli przez zasiedzenie na zasadach małżeńskiej wspólności ustawowej z dniem 26 kwietnia 2009 r. prawo własności dz. ewid. (...) pow. 0,0043 ha położonej w T.,

ewentualnie

- H. H. (1) oraz jej mąż P. H. nabyli przez zasiedzenie na zasadach małżeńskiej wspólności ustawowej z dniem 26 kwietnia 2009 r. udział wynoszący 1/2 części w prawie własności dz. ewid. (...)o pow. 0,0043 ha położonej w T.,

a także o

- stwierdzenie, że H. H. (1) oraz jej mąż P. H. nabyli przez zasiedzenie na zasadach małżeńskiej wspólności ustawowej z dniem 26 kwietnia 2009 r. służebność przejazdu, przechodu i przegonu istniejącym w terenie szlakiem drożnym o szerokości 3,5 m biegnącym zachodnią częścią dz. ewid. (...) położonej w T. objętej księgą wieczystą nr (...) aż do drogi publicznej stanowiącej działkę (...) na rzecz każdorazowego właściciela nieruchomości składającej się z dz. ewid. (...) położonej w T.,

- zasądzenie od uczestników J. H. i A. H. (1) na rzecz wnioskodawczyni kosztów postępowania przed Sądem pierwszej instancji, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych,

względnie o:

2) uchylenie postanowienia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania,

a w każdym wypadku

3) zasądzenie od uczestników J. H. i A. H. (1) na rzecz wnioskodawczyni kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm prawem przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Postanowienie Sądu Rejonowego jest prawidłowe.

W sprawie nie zaszyły uchybienia skutkujące nieważnością postępowania, a których wystąpienie, stosownie do art. 378 § 1 k.p.c., sąd odwoławczy ma obowiązek brać pod uwagę z urzędu

Sąd Rejonowy wyjaśnił wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Dokonał również prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, uznając za zbędne powielanie ich w treści uzasadnienia. Na aprobatę zasługuje także dokonana przez sąd pierwszej instancji ocena prawna żądań wniosku. Zarzuty podniesione w apelacjach nie zasługiwały na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności jako bezzasadny należało ocenić zarzut naruszenia art. 366 k.p.c. w zw. z art. 365 § 1 k.p.c. Zarzut ten oparty był na twierdzeniu, że z mocy art. 365 § 1 k.p.c. sąd jest związany ustaleniami faktycznymi i oceną prawną wyrażoną w prawomocnym wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Targu z 25 maja 2018r. oddalającym powództwo uczestników A. H. (1) i J. H. przeciwko H. H. (1) i Z. H. o ochronę własności, sygn. I C 390/17, w którym przesłankowo przyjęto, iż pozwani nabyli przez zasiedzenie własność działek nr (...). Nie budzi wątpliwości, iż istnieje możliwość ustalenia faktu nabycia prawa przez zasiedzenie w innej sprawie, niż w postępowaniu o zasiedzenie, w sytuacji, gdy ustalenie tego faktu stanowi przesłankę rozstrzygnięcia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 12 grudnia 2008 r., sygn. II CSK 389/08). Wadliwe jest jednak stanowisko apelującej jakoby przesłankowe rozstrzygnięcie tego zagadnienia w jednej sprawie, automatycznie wywoływało skutek wynikający z art. 365 § 1 k.p.c.

Prawomocny wyrok, z punktu widzenia jego prejudycjalnego znaczenia w innej sprawie, swą mocą powoduje, że nie jest możliwe odmienne ocenienie i uregulowanie tego samego stosunku prawnego, w tych samych okolicznościach faktycznych i prawnych, między tymi samymi stronami. Powszechnie też przyjmuje się że wiązanie prawomocnym wyrokiem dotyczy zarówno faktu jego istnienia, jak i treści samego rozstrzygnięcia. W tym znaczeniu wiązanie nie dotyczy natomiast ustaleń faktycznych i prawnych zawartych w uzasadnieniu rozstrzygnięcia (por. wyroki Sądu Najwyższego z: 13 stycznia 200 r., sygn. II CKN 655/98 i 29 maja 2007 r., sygn. V CSK 83/07). Innymi słowy, moc wiążąca prawomocnego orzeczenia zapadłego między tymi samymi stronami w nowej sprawie o innym przedmiocie polega na zakazie dokonywania ustaleń i ocen prawnych sprzecznych z osądzoną sprawą (por. wyroki Sądu Najwyższego z: 23 czerwca 2009 r., sygn. II PK 302/08 i z marca 2010 r., sygn. II PK 249/09). Oznacza to, że istnieje m.in. nakaz przyjmowania, iż stan prawny kształtuje się tak, jak to wynika z sentencji prawomocnego orzeczenia, albowiem przedmiotem prawomocności materialnej jest jedynie ostateczny rezultat rozstrzygnięcia, a nie przesłanki, które do niego doprowadziły. Oznacza to, że sąd nie jest związany ani ustaleniami faktycznymi poczynionymi w innej sprawie, ani poglądami prawnymi wyrażonymi w uzasadnieniu zapadłego wyroku. Wynikający z art. 365 § 1 k.p.c. stan wiązania ograniczony jest bowiem, co do zasady, tylko do rozstrzygnięcia zawartego w sentencji orzeczenia i nie obejmuje jego motywów (por. wyroki Sądu Najwyższego z 30 stycznia 2013 r., sygn. V CSK 84/12 i z 17 maja 2012 r., sygn. CSK 315/11). Natomiast wypowiedzi sądu zawarte w uzasadnieniu orzeczenia mogą służyć do wyjaśnienia zakresu mocy wiążącej sentencji (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 stycznia 2015 r., sygn. V CSK 210/14).

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy z postanowieniu z 18 stycznia 2017 r., sygn. V CSK 159/16, granice przedmiotowe mocy wiążącej należy oceniać według reguł przyjętych w art. 366 k.p.c. w odniesieniu do przedmiotowych granic powagi rzeczy osądzonej. W konsekwencji moc wiążącą z perspektywy kolejnych postępowań uzyskują jedynie ustalenia dotyczące tego, o czym orzeczono w związku z podstawą sporu. Moc wiążąca orzeczenia nie rozciąga się natomiast na

kwestie prejudycjalne, które sąd przesądził, dążąc do rozstrzygnięcia o żądaniu i których rozstrzygnięcie znajduje się poza sentencją, jako element jej motywów. Natomiast treść uzasadnienia może służyć sprecyzowaniu rozstrzygnięcia zawartego w sentencji, a nie temu by moc wiążącą orzeczenia rozciągać na kwestie pozostające poza sentencją. Inaczej rzecz ujmując moc wiążąca odnosi się do "skutku prawnego", który stanowił przedmiot orzekania. Nie oznacza natomiast związania sądu i stron ustaleniami i oceną prawną zawartą w uzasadnieniu innego orzeczenia, w tym rozstrzygnięcia o zasadności zarzutów podnoszonych przez pozwanego. Zakresem prawomocności materialnej jest, bowiem objęty tylko ostateczny wynik rozstrzygnięcia, a nie przesłanki, które do tego doprowadziły. Tego rodzaju zagadnienia mogą być przedmiotem odmiennego osądu w późniejszych procesach, dopóki nie zostaną objęte rozstrzygnięciem w sposób, który będzie wiązał kolejne sądy w dalszych postępowaniach. Wprawdzie nie jest pożądana sytuacja, w której analogiczne stany faktyczne, zostaną odmiennie ocenione przez różne sądy, ale ograniczenie swobody jurysdykcyjnej sądu oraz odstąpienie od zasady bezpośredniości i swobodnej oceny dowodów, nie znajduje dostatecznych podstaw w art. 365 § 1 k.p.c., który dopuszcza rozbieżność ocen między sądami, w rozstrzygnięciu kwestii "wstępnych" poza związaniem sentencją.

W uchwale z 23 marca 2016 r., sygn. III CZP 101/15, Sąd Najwyższy stwierdził, że uwzględnienie postawionego przez pozwanego zarzutu niweczącego lub hamującego skutkuje tylko między stronami i tylko w sprawie, w której zarzut został zgłoszony, nie ma natomiast żadnego oddziaływania zewnętrznego, a w szczególności wobec osób trzecich lub w zakresie powagi rzeczy osądzonej. Zarzut pozwanego nie jest osądzany w rozumieniu art. 366 k.p.c., a jego rozpoznanie stanowi wyłącznie przesłankę orzeczenia co do istoty sprawy, a więc rozstrzygnięcia o przedstawionym przez powoda pod osąd żądaniu z uwzględnieniem prawdy materialnej. W ww. uchwale Sąd Najwyższy wskazał, że typowym przykładem zarzutu niweczącego, podnoszonego w sprawach o ochronę własności (np. o wydanie rzeczy), jest zarzut pozwanego, że zasiedział prawo własności spornej nieruchomości, a więc nie przysługuje ono powodowi i nie może być podstawą roszczenia windykacyjnego lub negatoryjnego. Rozpoznanie tego zarzutu - i jego ewentualne uwzględnienie - polega na ustaleniu przez sąd, że doszło do zasiedzenia; ustalenie to następuje wyłącznie w uzasadnieniu orzeczenia - nie w sentencji - i wywołuje skutek wyłącznie między stronami sporu, doprowadzając do oddalenia powództwa.

Podsumowując, w świetle ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego uwzględnienie zarzutu zasiedzenia nie jest równoznaczne ze stwierdzeniem zasiedzenia w odrębnym postępowaniu, następuje wyłącznie w uzasadnieniu, nie zaś w sentencji rozstrzygnięcia i nie ma skutków wykraczających poza sprawę, w której zarzut taki został zgłoszony. Rozstrzygnięcie w tym zakresie nie partycypuje zatem w mocy wiążącej wydanego postanowienia i może być kwestionowane w innych postępowaniach (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 8 września 2016 r., sygn. II CSK 822/15; z 23 lutego 2017 r., sygn. V CSK 317/16; wyrok z 26 stycznia 2018 r., sygn. II CSK 124/17).

W ocenie Sądu Okręgowego nie ma też dostatecznych podstaw do stwierdzenia, jak to się próbuje przedstawić w apelacji, jakoby w sprawie o ochronę własności uczestnicy M. H. i J. H. jednoznacznie przyznali, że nie roszczą sobie żadnych praw do działki nr (...) i że w całości jest ona w posiadaniu wnioskodawczynie i jej męża.

Jak wynika z protokołu rozprawy z 25 maja 2018 r. w sprawie I C 390/17, który zgodnie z żądaniem apelacji Sąd drugiej instancji dopuścił jako dowód w sprawie, w tamtym postępowaniu spór koncentrował się przede wszystkim na działkach nr (...). Co jednak istotne J. H. zeznał, że jego podwórko znajduje się pomiędzy domem pozwanej a drogą. Oznaczałoby to, że sporny teren objęty wydzieloną w niniejszym postępowaniu działką nr (...) uczestnik traktował jako swoją własność.

Świadek B. H. i powódka M. H. w swoich zeznaniach podkreślali przede wszystkim, że nie kwestionują prawa H. i P. H. do budynku mieszkalnego nr (...) oraz budynku gospodarczego położonych na działce nr (...). W zasadniczej części ich zeznania odnosiły się jednak do ogrodu usytuowanego na działkach nr (...). Sporny w niniejszej sprawie fragment działki pomiędzy domem wnioskodawczynie (nr (...)) a budynkiem gospodarczym uczestników nie był przedmiotem szczegółowego przesłuchania stron i świadków w sprawie I C 390/17, dlatego nie można zgodzić się zarzutem, iż zeznania złożone w tamtej sprawie pozostają w oczywistej sprzeczności z zeznaniami tych osób w niniejszym postępowaniu. Trzeba też zauważyć, że w sprawie o ochronę własności Sąd uwzględnił zarzut zasiedzenia opierając się głównie na osobowych źródłach dowodowych. Nie było w tym zakresie prowadzone szczegółowe

postępowanie dowodowe, w szczególności nie zostały przeprowadzone oględziny przedmiotu sporu w celu ustalenia, jak w rzeczywistości kształtowały się granice samoistnego posiadania H. H. (1) i jej męża.

Te wszystkie okoliczności nie pozwalają na stwierdzenie, że w sprawie I C 390/17 kwestia zasiedzenia całej działki nr (...) została jednoznacznie przyznana przez M. i J. H. czy też przesądzona. Trzeba też zauważyć, że w niniejszej sprawie uczestnicy od samego początku konsekwentnie wskazywali, że nie kwestionują posiadania przez wnioskodawczynię działki nr (...), o ile po okazaniu granic na komisji sądowej okaże się, że granica geodezyjna przebiega zgodnie z granicą użytkowania. Przeprowadzone z udziałem biegłej oględziny potwierdziły, że granica geodezyjna działki nr (...) nie pokrywa się z okazaną przez uczestnika J. H. granicą użytkowania i wokół tej kwestii koncentrował się spór w rozpoznawanej sprawie.

Sąd Okręgowy podziela stanowisko sądu pierwszej instancji, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości obejmującej wydzieloną w niniejszym postępowaniu działkę nr (...).

Jako bezzasadny należało przy tym ocenić podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. W ocenie sądu drugiej instancji Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej, wszechstronnej i wnikliwej oceny dowodów, zaś wyprowadzone z nich wnioski są trafne, logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym. Trzeba mieć przy tym na względzie, że każda ocena, w tym w szczególności wyników postępowania dowodowego, wyrażana w warunkach rozbieżnych twierdzeń stron i świadków, uzasadnia poczynienie założenia, że dowodzące swoich racji strony postępowania zmierzają do narzucania sądowi orzekającemu własnych faktów i ich oceny, korzystnych dla ich własnego stanowiska wyrażonego w toczącym się postępowaniu i oczekiwanego wyniku jego zakończenia. Niezbędne jest zatem zachowanie pełnej samodzielności i niezależności w rozumowaniu oraz wyciąganiu wniosków.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może zostać uwzględniony jedynie w przypadku wykazania, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając, a także w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych. Natomiast zarzutu tego nie czyni skutecznym przedstawianie przez skarżącego własnej wizji stanu faktycznego w sprawie, opartej na dokonanej przez siebie odmiennej ocenie dowodów, a nawet możliwość w równym stopniu wyciągnięcia na podstawie tego samego materiału dowodowego odmiennych wniosków.

Apelacja wnioskodawczyni wymogów powyższych nie spełnia i w żadnej mierze nie pozwala na stwierdzenie, jakoby Sąd Rejonowy przekroczył granice swobodnej oceny dowodów, dokonując jej w sposób dowolny czy wybiórczy.

Wnioskodawczyni domagając się stwierdzenia zasiedzenia wskazywała, że cały objęty zasiedzeniem obszar znajduje się w samoistnym posiadaniu jej i jej męża, a wcześniej ich poprzedników prawnych od 1979 r. Trzeba więc zauważyć, że budynek gospodarczy uczestników został wzniesiony w latach 80., jak zeznał J. H. w 1982 lub 1983 r. Okoliczność ta była również podkreślana przez wnioskodawczynię, która w apelacji zarzuca sądowi pierwszej instancji błędne ustalenie, że budynek gospodarczy został wzniesiony w latach 70-tych. Stodoła uczestnika od samego początku posiadała wrota na północnej i południowej ścianie. W świetle zasad doświadczenia życiowego nie budzi wątpliwości, że wrota z dwóch stron służą do tego, aby z jednej strony wjechać do stodoły a z drugiej z niej wyjechać, co ułatwia rozładunek. W taki też sposób korzystał ze stodoły uczestnik i jego ojciec, co wynika nie tylko z ich zeznań, ale również z zeznań świadków W. R. (1) i H. W.. Wszyscy oni wskazywali, że uczestnik początkowo przejeżdżał tamtędy koniem, a później ciągnikiem. Co istotne także sama wnioskodawczyni i jej syn Z. H. przyznali, że uczestnik jeździł po spornym gruncie ciągnikiem, choć rzadko. Nigdy też nie pytał ich o zgodę, a oni się temu w żaden sposób nie sprzeciwiali. Oczywiście wydaje się przy tym, że gdyby B. H. nie czuł się właścicielem spornego terenu, to nie budowałby stodoły przy samej granicy tak, aby południowe wrota prowadziły wprost na cudzą nieruchomość. Takie zachowanie byłoby nieracjonalne.

Zasiedzenie jest pierwotnym sposobem nabycia własności rzeczy cudzej i polega na nabyciu prawa własności przez posiadacza wskutek wykonywania tego prawa w ciągu określonego w ustawie czasu, przy bierności właściciela w stosunku do rzeczy. W rozpoznawanej sprawie nie można jednak mówić o całkowitej bierności właściciela, skoro korzystał on ze spornej działki. Jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy nawet jeśli przejazdy były wykonywane tylko od czasu do czasu, to jednak stanowiły dostrzegalny dla otoczenia, a zwłaszcza wnioskodawcy, przejaw wykonywania władztwa przez właściciela nieruchomości. H. H. (1) tym przejazdem się nie sprzeciwiała, co może budzić wątpliwości co do jej woli posiadania spornej działki jak właściciel, wyłącznie dla siebie. Wnioskodawczyni podnosiła, że od samego początku na spornym gruncie kosiła trawę. Uczestnik J. H. wprawdzie przyznał tę okoliczność, ale jednocześnie zaznaczył, że miało to miejsce jedynie przez ostatnie 10 lat. Wskazywał, że wcześniej na tym obszarze był gruz i kamienie, co miało związek z prowadzonymi tam wcześniej budowlami i teren ten nie nadawał się do użytku. Wnioskodawczyni do tej okoliczności w żaden sposób się nie odniosła.

W ocenie Sądu Okręgowego, o ile nie budzi wątpliwości, że od pewnego czasu wnioskodawczyni kosiła trawę na spornym gruncie, o tyle jednak nie zostało wykazane, aby miało się to odbywać w okresie wymaganym do zasiedzenia. Poza koszeniem trawy H. H. (1) nie wskazywała, aby jej władztwo na spornym terenie miało się też przejawiać w jakiś inny sposób. Podkreślić trzeba, że to nie bierność właściciela prowadzi do zasiedzenia, ale posiadanie osoby trzeciej w zakresie wyznaczonym prawem własności (posiadanie samoistne). Właściciel nie musi wykazywać się żadną aktywnością wobec swojej rzeczy, żeby zachować prawo własności do niej, ale posiadacz, który pragnie nieruchomość zasiedzieć kosztem dotychczasowego właściciela musi w widoczny sposób manifestować swoje władztwo quasi-właścicielskie nad nią (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 18 października 2013 r. sygn. III CSK 12/13).

Wnioskodawczyni, na której w tym zakresie spoczywał ciężar dowodu, nie wykazała, aby działka nr (...) znajdowała się w jej posiadaniu (oraz jej poprzedników prawnych) przez 30 lat. O tym, że ani wnioskodawczyni i jej poprzednicy prawni nie czuli się (wyłącznymi) właścicielami działki nr (...) świadczy również usytuowanie bramy prowadzącej na podwórko znajdujące się na działce nr (...) pomiędzy budynkiem mieszkalnym nr (...) a budynkiem gospodarczym. Brama ta stanowi przedłużenie linii północnej ściany budynku mieszkalnego wnioskodawczyni, oddzielając jej siedlisko od siedliska uczestników.

Nie można też zgodzić się z zarzutem skarżącej, że nawet jeśli sąd nie znalazł podstaw do stwierdzenia zasiedzenia własności działki nr (...), to powinien był stwierdzić jej zasiedzenie w udziale 1/2. W tym miejscu wskazać należy przede wszystkim, że w toku postępowania przed Sądem Rejonowym wnioskodawczyni nie formułowała nawet ewentualnego żądania zasiedzenia udziału w prawie własności nieruchomości, ani tym bardziej nie wskazywała, jakiej wielkości miałby być to udział. Ponadto jej twierdzenia sugerowały, że uczestnik J. H. i jego poprzednicy prawni z tej części nie korzystali.

Godzi się też zauważyć, że w orzecznictwie istnieją rozbieżności co do związania sądu zakresem nabycia własności określonym we wniosku o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości. Zgodnie z pierwszym poglądem sąd jest związany wskazaną we wniosku nieruchomością, jednakże tylko w tym znaczeniu, że nie może stwierdzić zasiedzenia innej nieruchomości niż objęta wnioskiem. Jeżeli jednak wyniki postępowania wskazują na to, że wniosek jest uzasadniony w części, gdyż doszło do zasiedzenia części lub udziału w nieruchomości, sąd może orzec w tym zakresie pozytywnie, a dalej idący wniosek oddalić. Orzeczenie stwierdzające zasiedzenie ma charakter deklaratoryjny, stanowi potwierdzenie przez sąd nabycia prawa własności, które następuje ex lege. Podkreśla się również, że postępowanie o stwierdzenie zasiedzenia ma szczególny charakter, gdyż jego celem jest określenie stosunków własnościowych nieruchomości. Dlatego toczy się ono w trybie nieprocesowym, a sąd nie jest związany żądaniem zawartym we wniosku, lecz ma obowiązek wydania orzeczenia odpowiadającego stanowi prawnemu, jaki wynika z dokonanych w toku postępowania ustaleń. Nie jest zatem wykluczone również stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości w innym rozmiarze, niż wynika to ze zgłoszonego żądania (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 4 grudnia 2008 r., sygn. I CSK 225/08; z 27 marca 2013 r., sygn. V CSK 202/12; z dnia 8 października 2014 roku, sygn. II CSK 666/13).

W myśl drugiego poglądu, do którego przychylił się Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, sąd jest związany wnioskiem o zasiedzenie co do zakresu nabycia własności. W drodze zasiedzenia można nabyć

własność nieruchomości lub jej części bądź udział we współwłasności nieruchomości (por. uchwała Sądu Najwyższego z 26 stycznia 1978 r., sygn. III CZP 96/77). W związku z tym przedmiotem postępowania o zasiedzenie może być - mające określoną podstawę faktyczną - żądanie stwierdzenia zasiedzenia własności nieruchomości lub jej części albo udziału w jej współwłasności. O ile między żądaniem stwierdzenia zasiedzenia własności nieruchomości i żądaniem stwierdzenia zasiedzenia własności części nieruchomości zachodzi różnica ilościowa (drugie z żądań stanowi minus w stosunku do pierwszego żądania, wobec czego sąd mając wniosek o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości może orzec o stwierdzeniu zasiedzenia własności części nieruchomości i oddalić wniosek w pozostałym zakresie, (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2010 r., sygn. I CSK 582/09), o tyle między żądaniem stwierdzenia zasiedzenia własności nieruchomości oraz żądaniem stwierdzenia zasiedzenia udziału we współwłasności zachodzi różnica jakościowa (drugie z żądań stanowi aliud w stosunku do pierwszego żądania), wobec czego sąd mając wniosek o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości nie może orzec o stwierdzeniu zasiedzenia udziału we współwłasności, lecz - w razie stwierdzenia braku podstaw do stwierdzenia zasiedzenia nieruchomości - powinien oddalić wniosek z uwagi na art. 321 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Artykuł 677 k.p.c. w zw. z art. 610 § 1 k.p.c. nie uzasadnia innego wniosku (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 9 grudnia 2009 r., sygn. IV CSK 297/09; z 13 października 2010 r., sygn. I CSK 582/09; z 12 września 2018 r., sygn. II CSK 527/17; z 19 października 2018 r., sygn. III CZP 1/18).

Abstrahując od powyższego, nawet gdyby dopuścić możliwość stwierdzenia zasiedzenia udziału we własności nieruchomości bez uprzedniego żądania w tym zakresie, to nie pozwalał na to zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Jak już wyżej wskazano zebrane dowody nie potwierdziły jednoznacznie i kategorycznie trwania posiadania samoistnego czy współposiadania wraz z właścicielami przez wymagany ustawą czas. J. H. wskazywał, że wcześniej na tym terenie był gruz i kamienie, co wykluczałoby możliwość sprawowania władztwa przez wnioskodawczynię. H. H. (1) do tego twierdzenia jednak się nie odniosła i nie wykazała, że było inaczej. Samo twierdzenie strony, że sporna nieruchomość znajdowała się w jej posiadaniu, nie jest dowodem, i powinno zostać udowodnione, zgodnie z treścią art. 232 k.p.c. i art. 6 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 listopada 2001 r. sygn. I PKN 660/00). To nie uczestnicy A. i J. H. mieli wykazywać, czy i jak korzystali z nieruchomości stanowiącej ich własność, ale to wnioskodawczynie domagając się zasiedzenia powinna udowodnić, że działka nr (...) była przedmiotem jej posiadania czy współposiadania przez okres 30 lat. W tym zakresie brak było zaś przekonujących dowodów. Podkreślić trzeba, że instytucja zasiedzenia jest odstępstwem od konstytucyjnej zasady nienaruszalności własności, dlatego też wszelkie wątpliwości powinny być tłumaczone na korzyść ochrony własności.

Podnoszone w apelacji okoliczności dotyczące niespełnienia norm administracyjnych dotyczących odległości budynku od granicy nieruchomości czy konieczność pozostawienia odpowiedniego pasa eksploatacyjnego nie mogą w żaden sposób rzutować na ocenę przesłanek zasiedzenia określonych w art. 172 k.c. Na marginesie trzeba tylko zaznaczyć, że wnioskodawczynie posiada dostęp do północnej elewacji swojego domu, gdyż Sąd Rejonowy stwierdził, że nabyła ona przez zasiedzenie działkę nr (...). Granica tej działki oznaczona punktami U1- U2 jest zaś nieznacznie odsunięta od północnej ściany, przebiega wzdłuż krawędzi betonika biegnącego wzdłuż tej ściany.

Przechodząc do zarzutów kwestionujących rozstrzygnięcie w przedmiocie oddalenia wniosku o zasiedzenia służebności drogowej stwierdzić trzeba, że również i w tym zakresie apelacja nie zawierała usprawiedliwionych podstaw. Argumentacja skarżącej opierała się na twierdzeniach, że przecież to jej poprzednicy prawni musieli urządzić sporną drogę, gdyż budowa drogi w tym miejscu przez B. H. nie miała żadnego ekonomicznego uzasadnienia.

Z taką argumentacją nie sposób się jednak zgodzić. Jak wynika z zeznań stron, początkowo, zanim wybudowany został budynek nr (...), droga do budynku nr (...) biegła po wschodniej stronie działki uczestników. Gdy w latach 70. B. H. przystąpił do budowy domu droga ta została zabudowana. Logicznym jest więc, że skoro zlikwidował on dojazd do swojej nieruchomości jak i do budynku nr (...) to w jego interesie leżało odtworzenie tego szlaku w innym miejscu. W tym celu urządził drogę od strony zachodniej.

Konieczność dowiezienia materiałów budowlanych najpierw na budowę domu nr (...), a potem budynku gospodarczego, powodowała, iż niezbędnym było istnienie odpowiednio utwardzonego szlaku. Trudno przyjąć, że

poprzednicy wnioskodawczynie i jej męża budowali drogę, która przede wszystkim miała służyć B. H. w związku z prowadzonymi przez niego pracami budowlanymi. W tym miejscu ponownie przywołać należy ustalenie dotyczące usytuowania wrót do stodoły na działce uczestników. Ich położenie świadczy w sposób jednoznaczny również o tym, że właściciel nieruchomości miał uzasadniony interes gospodarczy do wybudowania i utrzymywania dojazdu dla wykonywania przejazdu przez stodołę na drugą stronę.

Domagając się zasiedzenia służebności drogowej wnioskodawczynie powinna w sposób jednoznaczny wykazać, że to ona lub jej poprzednicy prawni wybudowali trwałe i widoczne urządzenie. H. H. (1) nie zaoferowała jednak w tym zakresie miarodajnych dowodów. Nie są tu wystarczające zdjęcia lotnicze, gdyż nie wynika z nich jednoznacznie, kto urządził drogę. O tym, iż mieli to być poprzednicy P. H. H. H. (1) wnioskowała na podstawie tego, iż budynek nr (...) powstał wcześniej aniżeli budynek nr (...). Nie posiadała jednak szczegółowej wiedzy w tej kwestii, zwłaszcza, że na przedmiocie sporu zamieszkała dopiero w 1989 r. Jak zeznała, wraz z mężem również utwardzała koleiny żwirem i miało to miejsce w 1997r. i 2010 r. Nawet gdyby przyjąć, że czynności te stanowiły budowę trwałego i widocznego urządzenia, to w odniesieniu do nich nie upłynął jeszcze wymagany ustawą termin zasiedzenia. Trzeba też zaznaczyć, że J. H. przyznał, iż P. H. poprawiał drogę, ale miało to związek z tym, że wykonywał odwodnienie i droga za przyzwoleniem J. H. została rozkopana. Utwardzenia drogi w takich okolicznościach nie można traktować jako budowy trwałego i widocznego urządzenia mogącej prowadzić do zasiedzenia służebności.

Słusznie też Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że korzystanie ze szlaku drożnego przez mieszkańców siedliska położonego na działce nr (...) odbywało się za przyzwoleniem B. H., a potem J. H.. J. H. wskazywał w swoich zeznaniach, że jego ojciec B. H. zgadzał się, aby jego brat, czyli P. H. korzystał z tej drogi i że na tym tle nie było konfliktu. Również we wniosku o zasiedzenie wnioskodawczynie podkreślała, że szlak drożny nigdy nie był przedmiotem konfliktu o własność lub posiadanie. W takich okolicznościach brak było podstaw do uwzględnienia wniosku o zasiedzenie służebności przejazdu i przechodu.

Zamierzonego skutku nie mógł również odnieść zarzutu naruszenia art. 235² § 1 pkt 5 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 205¹² § 2 k.p.c. poprzez pominięcie wniosku dowodowego o przesłuchanie świadka I. Ł. jako zmierzającego do przedłużenia postępowania. Trzeba zauważyć, że postępowanie w rozpoznawanej sprawie zostało wszczęte w październiku 2018 r. i przed Sądem pierwszej instancji zakończyło się w lutym 2020 r. W toku procedowania przed Sądem Rejonowym w dniu 7 listopada 2019 r. weszła w życie nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego, wprowadzająca również istotne zmiany w zakresie postępowania dowodowego (ustawa z 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy- Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw).

Zgodnie z art. 9 ustawy nowelizującej w sprawach wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie tej ustawy zachowują moc czynności dokonane zgodnie z przepisami, w brzmieniu dotychczasowym (ust. 1). Do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie tej ustawy stosuje się przepisy ustaw zmienianych, w tym kodeksu postępowania cywilnego, w brzmieniu nadanym tą ustawą (ust. 2).

Przepis art. 207 § 6 k.p.c., uchylony z dniem 7 listopada 2019 r., sankcjonował pominięciem zaniechanie strony w zakresie zgłoszenia twierdzeń i dowodów w pozwie, odpowiedzi na pozew lub w dalszych pismach przygotowawczych, wskazując jednocześnie, pod jakimi warunkami sankcja pominięcia nie znajdzie zastosowania. Natomiast od 7 listopada 2019 r. w myśl art. 205¹² k.p.c. zaniechanie dokonania przytoczeń i zgłoszenia wniosków dowodowych w pozwie, odpowiedzi na pozew lub piśmie procesowym składanym w trybie art. 205³ § 1 k.p.c. co do zasady nie skutkuje ich pominięciem w razie przywołania twierdzeń i dowodów na późniejszym etapie postępowania. W sytuacji gdy przed 7 listopada 2019 r. twierdzenia lub wnioski dowodowe strony stały się spóźnione w rozumieniu ówczesnie obowiązującego art. 207 § 6 k.p.c. lub art. 217 § 2 k.p.c. nie tracą takiego charakteru po tej dacie. Po wejściu w życie nowelizacji z 4 lipca 2019 r. spóźnione twierdzenia i dowody nie mogą być na podstawie art. 205¹² k.p.c. traktowane jako zgłoszone w terminie tylko z tego względu, że wszedł w życie przepis, który w sposób odmienny niż dotychczas określa moment, w którym należy przywołać twierdzenia i dowody w procesie (por. M. Dziurda, M. Sieńko [w:] M.

Dziurda, M. Sieńko, Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian. Tom I i II, Warszawa 2020, art. 9.).

Przenosząc powyższe na grunt analizowanej sprawy trzeba zauważyć, że zarządzeniem z 8 stycznia 2019 r. pełnomocnik wnioskodawczyni został wezwany do złożenia repliki na odpowiedź na wniosek złożonej przez uczestników poprzez zgłoszenie ewentualnych dalszych twierdzeń, wniosków, zarzutów i dowodów - w terminie 30 dni pod rygorem pominięcia później zgłoszonych. W określonym terminie pełnomocnik wnioskodawczyni złożyła pismo procesowe datowane na 27 lutego 2020 r., do którego dołączone zostały zdjęcia lotnicze i w którym podtrzymano zgłoszone już we wniosku inicjującym postępowanie dowody z zeznań świadków G. K., S. F., Z. H. i B. H.. Wniosek o przesłuchanie świadka I. Ł. został zaś sformułowany dopiero na rozprawie 20 lutego 2020 r., a więc pod rządami znowelizowanych przepisów k.p.c.

W takich okolicznościach nie można zarzucić Sądowi Rejonowemu, że oddalając wniosek o przesłuchanie świadka uchybił on przepisom postępowania. Wniosek ten został zgłoszony prawie rok po upływie określonego wnioskodawczyni terminu do zgłaszania wniosków dowodowych, co zostało obwarowane rygorem późniejszego ich pominięcia. Mimo, iż w toku postępowania nastąpiła zmiana przepisów k.p.c. sąd miał prawo zastosować rygor pominięcia spóźnionego dowodu. Skarżąca podnosi w apelacji, że wniosek dowodowy został zgłoszony na zaledwie drugiej z kolei rozprawie zdaje się nie zauważać, że była to jednocześnie ostatnia rozprawa w sprawie i że już wcześniej została przeprowadzana zasadnicza większość postępowania dowodowego, w tym przesłuchanie świadków i dowód z opinii biegłego. 21 lutego 2020 r. Sąd Rejonowy zamknął rozprawę i ogłosił postanowienie kończące postępowanie w sprawie. Jak wynika z zapisu obrazu i dźwięku rozprawy z tego dnia wnioskowany do przesłuchania świadek nie stawiał się wówczas w Sądzie. Dopuszczenie tego dowodu skutkowałoby koniecznością odroczenia rozprawy i niewątpliwie istotnie przyczyniłoby się do przedłużenia postępowania.

Jeśli w ocenie wnioskodawczyni I. Ł. była istotnym w sprawie świadkiem, to nie było żadnych przeszkód, aby został on zgłoszony już we wniosku o zasiedzenie bądź w określonym później przez sąd terminie do składania wniosków dowodowych. Nie był to dowód, o którym strona powzięłaby informację dopiero w toku postępowania, bo jak wskazała sama wnioskodawczyni I. Ł. to osoba zamieszkująca w jej bliskim sąsiedztwie.

Jako chybiony należało również ocenić zarzut naruszenia art. 133 § 3 k.p.c. w zw. z art. 205¹² § 2 k.p.c. poprzez niezawiadomienie wnioskodawczyni i jej pełnomocnika o terminie czynności przyjęcia granic dz. ewid. (...) w dniu 21 stycznia 2020 r. W pierwszej kolejności trzeba zauważyć, że oględziny przedmiotu sporu z udziałem biegłej geodety M. G. odbyły się 11 czerwca 2019 r. O terminie tych oględzin zostali zawiadomiona tak wnioskodawczyni jak i jej pełnomocnik (por. zawiadomienie, k. 93). Z załączonej do opinii geodezyjnej listy obecności (k. 111) wynika, że H. H. (1) i jej pełnomocnik substytucyjny adw. W. R. (2) brali udział w oględzinach. W czasie tej czynności tak wnioskodawczyni jak i uczestnik okazali biegłej granice użytkowania, które następnie zostały naniesione przez biegłą na mapę sytuacyjną. Granicę użytkowania okazaną przez wnioskodawczynię wykreślono kolorem czerwonym jako linię łączącą punkty W1- W2. Z kolei granicę użytkowania wskazaną przez uczestnika wyznacza na mapie linia koloru pomarańczowego łącząca punkty U1 – U2. Na mapie punktami S1- S2- S3- S4- S5- S6- W2- S7- S8- S9- S10- S11-S12- S1 oznaczono też wnioskowaną do zasiedzenia służebność gruntową.

Na rozprawie 4 grudnia 2019 r. sąd pierwszej instancji zobowiązał biegłą do uzupełnienia opinii poprzez przedstawienie na mapie w formie do wpisów do ksiąg wieczystych podziału działki według linii granicznej stanowiącej odcinek U1-U2 oraz projektu zasiedzenia służebności przedłużonej do linii U1- U2. Celem tej czynności było opatrzenie sporządzonej przez biegłą mapy klauzulą urzędową potwierdzającą przyjęcie prac geodezyjnych do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego.

W opinii z 28 czerwca 2019 r. sama biegłą wskazała zresztą, że przedłożone wraz z opinią opracowania nie zostały uwierzytelnione w Starostwie Powiatowym. W ramach czynności przyjęcia granic działka nr (...) została podzielona na działkę nr (...) zgodnie z okazaną wcześniej przez uczestnika i naniesioną na mapę linią U1-U2. Na tym etapie nie doszło do żadnej modyfikacji spornych pomiedzy stronami punktów. Przyjęcie wcześniej okazanych przez strony

i naniesionych na mapę granic nie wymagało zawiadamiania wnioskodawczyni i jej pełnomocnika. Zgodnie z bowiem z § 6 ust. 4 Rozporządzenia Rady Ministrów z 7 grudnia 2004 r. w sprawie sposobu i trybu dokonywania podziałów nieruchomości o czynnościach przyjęcia granic zawiadamia się właściciela bądź użytkownika wieczystego nieruchomości podlegającej podziałowi oraz właścicieli bądź użytkowników wieczystych nieruchomości sąsiadujących z nieruchomością podlegającą podziałowi, a w przypadku braku danych o tych osobach - osoby władające tymi nieruchomościami (por. zawiadomienie, k. 147). W tym czasie, przed wydaniem zaskarżonego orzeczenia, ani nieruchomość dzielona ani nieruchomości sąsiadujące nie stanowiły własności skarżącej.

Nie można też zgodzić się ze skarżącą, jakoby geodezyjna opinia uzupełniająca była niepełna, gdyż nie zawierała zgodnie ze zleceniem sądu uzupełnienia projektu zasiedzenia służebności przedłużonej do linii U1- U2 wskazanej przez uczestników. Na mapie sytuacyjno – wysokościowej wpisanej do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego Starosty (...) w dniu 18 lutego 2020 r. pod nr (...) została naniesiona i opisana służebność drogowa biegnąca do linii U1-U2. Służebność ta została oznaczona punktami S1- S2- S3- S4- S5- S6- W2- U2- S7'- S7- S8- S9- S10- S11-S12- S1. Oczywistym jest przy tym, że sam punkt U1 znajduje się poza terenem służebności. Okoliczność ta czyniła bezzasadnym złożony w apelacji wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającej z projektem zasiedzenia służebności przedłużonej do linii U1-U2. Sąd Okręgowy wniosek ten oddalił, gdyż jak już wskazano opinia uzupełniająca w tym zakresie została sporządzona w toku postępowania pierwszoinstancyjnego.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oddalił apelację wnioskodawczyni jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 520 § 1 k.p.c. Sąd drugiej instancji nie znalazł podstaw do odstąpienia od obowiązującej w postępowaniu nieprocesowym zasady orzekania o kosztach, zgodnie z którą każdy z uczestników ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie, bowiem uregulowanie stanu prawnego nieruchomości w istocie leżało w interesie tak wnioskodawczyni, jak i uczestników.

(...)